

Aleksandra Petrus-Schmidt

wiceprezes Polskiego Stowarzyszenia Arbitrażu i Mediacji z siedzibą w Poznaniu

Arbitraż i mediacja w teorii i praktyce (Nowy Tomyśl 1.3.2008 r.)

1.3.2008 r. odbyła się w Nowym Tomyślu konferencja „Arbitraż i mediacja w teorii i w praktyce”, zorganizowana przez Wyższą Szkołę Pedagogiki i Administracji, Nowotomyską Izbę Gospodarczą, Polskie Stowarzyszenie Arbitrażu i Mediacji z siedzibą w Poznaniu, Wielkopolską Izbę Gospodarczą oraz Europejskie Stowarzyszenie Studentów Prawa ELSA. Patronat honorowy nad konferencją objęli starosta nowotomyski *Andrzej Wilkoński* oraz burmistrz Nowego Tomyśla *Henryk Helwig*.

W sali Nowotomyskiego Ośrodka Kultury zgromadziło się ponad 320 uczestników konferencji, wśród których byli przedsiębiorcy, samorządowcy, pracownicy naukowcy, prawnicy, studenci. Wśród nich znaleźli się również przedstawiciele izb gospodarczych, sądów polubownych krajowych i zagranicznych oraz mediatorzy. Zamysłem organizatorów konferencji było rozpropagowanie wiedzy na temat arbitrażu i mediacji oraz przedstawienie aktualnych problemów związanych ze stosowaniem tych metod rozstrzygania sporów.

Konferencja podzielona została na trzy części. Pierwsze dwie składały się na blok referatów dotyczących arbitrażu, a trzecia zawierała referaty dotyczące mediacji. W ramach każdej z części po referatach organizatorzy przewidzieli czas na dyskusję i pytania do prelegentów. Jak się później okazało, pytań było wiele; jedne dotyczyły praktyki funkcjonowania arbitrażu i mediacji, a inne zmierzały do zrozumienia istniejących rozwiązań prawnych. Najbardziej zaskakujące dla prelegentów okazało się pytanie o to, **czy strona może w zapisie na sąd polubowny zrzec się prawa do wniesienia skargi o uchylenie wyroku sądu polubownego**. W odpowiedzi prelegenci byli zgodni, że w myśl polskiego porządku prawnego prawo to jest niezbywalne, co wynika m.in. z faktu, że nasza Konstytucja gwarantuje każdemu prawo do sprawiedliwego rozpoznania sprawy przez właściwy, niezależny, bezstronny i niezawisły sąd oraz charakteru i istoty samej skargi, dlatego nie można się go zrzec w umowie, jaką jest zapis na sąd polubowny. Strona może jednak z tego prawa nie skorzystać. Natomiast, jak słusznie zauważył dr *Włodzimierz Głodowski*, w Europie istnieją państwa, w których takie zrzeczenie jest prawnie dopuszczalne.

Po przywitaniu uczestników konferencji jako pierwszy z prelegentów występujących

w ramach pierwszej części konferencji głos zabrał **Włodzimierz Brych**, prezes Sądu Arbitrażowego przy Nowotomyskiej Izbie Gospodarczej, który wprowadził zebranych w tematykę sądownictwa polubownego, po czym wygłosił referat zatytułowany „Aktualne problemy rozwoju sądownictwa polubownego”. Wśród najważniejszych problemów wskazał m.in. kwestię opodatkowania sądów polubownych podatkiem od towarów i usług, negatywnie wpływającą na koszty postępowania przed tym sądem, ponoszone przez strony, podczas gdy sądy państwowe nie są płatnikami tego podatku.

Włodzimierz Brych zwrócił również uwagę zebranych na problem braku dostatecznej wiedzy na temat arbitrażu i jego specyfiki także wśród prawników, w tym sędziów sądów powszechnych, co widać wyraźnie na podstawie przebiegu niektórych postępowań post-arbitrażowych. Zdarza się bowiem, że sędziowie np. w postępowaniu ze skargi o uchylenie wyroku sądu polubownego nie ograniczają się do zbadania, czy zaistniały enumeratywnie wskazane przez ustawodawcę przesłanki do uchylenia wyroku sądu polubownego, lecz rozpatrują sprawę merytorycznie niejako od początku, co w świetle obowiązujących przepisów jest niedopuszczalne. Z uwagi na powyższe **Włodzimierz Brych** zaproponował rozważenie możliwości zmiany właściwości sądów polubownych tak, aby postępowania postarbitrażowe prowadziły sądy okręgowe, co spowodowałoby większą koncentrację tych spraw w rozpatrujących je wydziałach i pozwoliło uniknąć sytuacji, w których z braku wiedzy i doświadczenia sędziowie niekiedy nie wiedzą, co począć z przydzieloną im sprawą związaną z arbitrażem, i odwołują wydanie orzeczenia, aby umożliwić sobie zdobycie potrzebnej wiedzy.

Następny prelegent, **Zenon Kierczyński** – dyrektor Zarządu Wielkopolskiej Izby Budownictwa – w referacie pt.: „Czy przedsiębiorcy powinni korzystać z sądownictwa polubownego” przedstawił powody, dla których przedsiębiorcy powinni korzystać z możliwości rozwiązywania sporów za pośrednictwem sądów polubownych. Wskazał również na konieczność upowszechniania wiedzy na temat sądownictwa polubownego jako sposobu zachęcenia przedsiębiorców do korzystania z tej metody rozwiązywania sporów.

Występując jako kolejny prelegent z referatem pt.: „Zapis na sąd polubowny – warunki formalne”, przybliżyłam [**Aleksandra Petrus-Schmidt** – przyp. red.] uczestnikom konferencji warunki, jakie należy spełnić, aby w sposób ważny i skuteczny zawrzeć zapis na sąd polubowny. W szczególności wskazałam, kto może być stroną zapisu na sąd polubowny, kto może reprezentować stronę, w jakiej formie i w jakich sprawach można zawrzeć zapis na sąd polubowny oraz które postanowienia zapisów na sąd polubowny uznaje się za obligatoryjne, a które za fakultatywne. Przedstawiłam również skutki prawne niezachowania wymogów formalnych zapisu na sąd polubowny, ustanowionych przez polskiego ustawodawcę w KPC.

Kolejnym prelegentem był poznański adwokat **Jakub Brykczyński**, który wystąpił z referatem pt.: „Zmiany w Kodeksie postępowania cywilnego dotyczące zapisu na sąd polubowny”. Dokonał on porównania regulacji dotyczących zapisu na sąd polubowny

obowiązujących przed 17.10.2005 r. ze zmianami wprowadzonymi ustawą z 28.7.2005 r. o zmianie ustawy – Kodeks postępowania cywilnego (Dz.U. Nr 178, poz. 1478) w odniesieniu do zakresu spraw mogących być przedmiotem zapisu na sąd polubowny, formy zapisu na sąd polubowny oraz pełnomocnictwa do sporządzenia zapisu na sąd polubowny.

Następnie wystąpił **Jacek Kaczmarek**, zastępca prezesa Sądu Polubownego przy Nowotomyskiej Izbie Gospodarczej, z referatem zatytułowanym „Współdziałanie i kontrola. Relacje pomiędzy sądem polubownym a sądem powszechnym na różnych etapach postępowania”. **Jacek Kaczmarek** zwrócił uwagę zebranych na fakt, że w świetle obowiązujących przepisów relacje te przybierają różne formy. „Zasadą jest, że sądy państwowe mogą ingerować w postępowanie przed sądem polubownym i podejmować czynności postępowania w zakresie uregulowanym przepisami dotyczącymi sądownictwa polubownego tylko wtedy, gdy ustawa tak stanowi (art. 1159 § 1 KPC)”. Z jednej strony zapewnia to sądom polubownym znaczną autonomię w stosunku do sądów powszechnych. Z drugiej strony w ściśle określonych przypadkach konieczne jest współdziałanie tych sądów w ramach tzw. pomocy sądowej oraz w ściśle określonych przypadkach związanych z powoływaniem arbitrów, przechowywaniem akt oraz odtwarzaniem akt w przypadku ich utraty. Nie można również zapomnieć, że na różnych etapach postępowania mamy również do czynienia z kontrolą sądów powszechnych, które m.in. nadają klauzule wykonalności orzeczeniom sądów polubownych oraz rozpatrują skargi o uchylenie tych orzeczeń.

Jako ostatni w ramach pierwszej części konferencji głos zabrał **Piotr Nowaczyk**, prezes Sądu Polubownego przy Krajowej Izbie Gospodarczej, przedstawiciel Polski przy ICC w Paryżu. W ramach referatu pt.: „Sąd Arbitrażowy przy KIG na tle innych instytucji arbitrażowych” uzmysłowił on zebranych, że w Polsce działają różne sądy polubowne. Jedne z nich mają długie tradycje, inne powstały stosunkowo niedawno, ale wśród jednych i drugich zdarzają się takie, z których usług nie warto korzystać, gdyż nie gwarantują poszanowania zasad praworządności. **P. Nowaczyk** zwrócił również uwagę, że liczba spraw rozpatrywanych przez najprężniej działające w Polsce sądy polubowne nie odbiega w znaczący sposób od liczby spraw rozpatrywanych przez takie instytucje działające za granicą.

Następnie, po krótkiej przerwie, doszło do podpisania umowy o współpracy pomiędzy Sądem Arbitrażowym przy Nowotomyskiej Izbie Gospodarczej a Sądem Arbitrażowym przy Winnickiej Izbie Gospodarczej.

Jako pierwsza w ramach drugiej części konferencji wystąpiła **Irena Zubrzycka** – zastępca prezesa Sądu Arbitrażowego przy Winnickiej Izbie Gospodarczej. Należy tutaj wyjaśnić, że Sąd Arbitrażowy przy Winnickiej Izbie Gospodarczej jest jednym z najprężniej działających sądów arbitrażowych na Ukrainie. **Irena Zubrzycka** wygłosiła referat pt.: „Sposoby i praktyka rozstrzygnięcia komercyjnych sporów na Ukrainie”.

Kolejni prelegenci, **Jakub Grajzer** i **Krzysztof Klupś**, w referacie pt.: „Arbitraż w Re-

publice Federalnej Niemiec na tle polskich rozwiązań” przybliżyli uczestnikom konferencji, jak sądy polubowne prezentują się u naszego najważniejszego partnera w międzynarodowej wymianie handlowej, czyli w Republice Federalnej Niemiec.

Na uwagę zasługuje fakt, że „regulacja niemiecka jest bardzo zbliżona do polskiej. Znamieną różnicą jest ukształtowanie instytucji skargi o uchylenie wyroku sądu polubownego, gdyż można stwierdzić, że ma ona charakter dwuinstancyjny. Postępowanie o uchylenie wyroku toczy się przed właściwym miejscowo Wyższym Sądem Krajowym (*Oberlandesgericht*) i po spełnieniu ściśle określonych warunków może być kontynuowane w postępowaniu o charakterze rewizyjnym przed Trybunałem Federalnym (*Bundesgerichtshof*)”.

Prelegenci zwrócili również uwagę zebranych na fakt, że: „wbrew obiegowym opiniom arbitraż w Niemczech działa i ma się dobrze. Można pokusić się o stwierdzenie, że centrum arbitrażu w Republice Federalnej Niemiec znajduje się w Hamburgu. Ma tam siedzibę ponad tuzin różnych sądów polubownych”.

Jako trzeci prelegent w tej części konferencji wystąpiła dr **Anna Hrycaj** – sędzia Sądu Rejonowego w Poznaniu. W bardzo pouczającym wystąpieniu pt. „Wpływ ogłoszenia upadłości na postępowanie przed sądem polubownym” *A. Hrycaj* przypomniała m.in., że zgodnie z obecnie obowiązującymi przepisami ustawy – Prawo upadłościowe i naprawcze zapis na sąd polubowny dokonany przez upadłego traci moc z dniem ogłoszenia upadłości, a toczące się już postępowania ulegają umorzeniu. Należy podkreślić, że we wcześniejszej regulacji prawnej z tego zakresu, tj. w Prawie upadłościowym i układowym, nie było takiego zapisu, w związku z czym zapisy na sąd polubowny dokonane przez upadłego przed ogłoszeniem upadłości nadal wiązały pomimo ogłoszenia upadłości.

Kolejny prelegent, **Adam Olszewski**, dyrektor Departamentu Arbitrażu Prokuraturii Generalnej Skarbu Państwa, w referacie pt.: „Prokuratoria Generalna jako instytucjonalny pełnomocnik procesowy Skarbu Państwa w postępowaniu przed sądem polubownym” przybliżył uczestnikom konferencji zasady reprezentacji Skarbu Państwa przez Prokuraturę Generalną ze szczególnym uwzględnieniem reprezentacji w postępowaniach arbitrażowych. *Adam Olszewski* podkreślił, że: „Prokuratoria Generalna występuje przed sądami jako tzw. instytucjonalny pełnomocnik procesowy Skarbu Państwa. Pełnomocnikami Skarbu Państwa nie są radcowie Prokuraturii Generalnej. Radcowie Prokuraturii Generalnej wykonują jedynie czynności zastępstwa. Dokumentem upoważniającym radców do wykonywania czynności zastępstwa jest legitymacja służbowa. Pełnomocnictwo procesowe dla samej Prokuraturii Generalnej wynika wprost z ustawy”.

Adam Olszewski wyjaśnił również, że: „Prokuratoria Generalna nie wykonuje zastępstwa procesowego Skarbu Państwa w mediacji cywilnej. Mediacja ta toczy się nie przed sądem, lecz przed mediatorem. Kompetencje Prokuraturii Generalnej dotyczą jedynie wykonywania zastępstwa procesowego przed sądem. Prokuratoria Generalna nie

ma więc uprawnień do zastępowania Skarbu Państwa w czynnościach przed mediatorem, może jedynie wykonywać zastępstwo procesowe przed sądem powszechnym w zakresie nadawania ugodzie zawartej przed mediatorem klauzuli wykonalności lub jej zatwierdzenia”.

Następnie dr **Włodzimierz Głodowski**, adiunkt w Katedrze Postępowania Cywilnego Wydziału Prawa i Administracji UAM, w referacie pt. „Interwencja uboczna w postępowaniu ze skargi o uchylene wyroku sądu polubownego” przedstawił szczegółowo, czy i w jakim zakresie interwenient uboczny może brać udział w postępowaniu przez sądem polubownym oraz w postępowaniu ze skargi o uchylene wyroku sądu polubownego. *Włodzimierz Głodowski* przy tej okazji przypomniał zebranym, że te dwa postępowania znacznie się od siebie różnią, m.in. z uwagi na fakt, że postępowanie przed sądem polubownym w odróżnieniu od postępowania przed sądem państwowym jest poufne, co chroni strony przed upowszechnieniem informacji stanowiących np. tajemnicę ich przedsiębiorstw.

Kolejna prelegentka, dr **Aleksandra Włosińska**, adiunkt w Katedrze Postępowania Cywilnego Wydziału Prawa i Administracji UAM, wygłosiła referat pt. „Wykonywanie orzeczeń zagranicznych sądów polubownych na podstawie konwencji nowojorskiej o uznawaniu i wykonywaniu zagranicznych orzeczeń arbitrażowych”. Wyjaśniła w nim m.in., że „wprowadzenie dwóch odmiennych instytucji uznania i wykonania (stwierdzenia wykonalności) w odniesieniu do rozszerzenia skuteczności orzeczeń arbitrażowych na terytorium innych państw jest związane z odrębnością ich celów. Stwierdzenie wykonalności umożliwia przyznanie rozstrzygnięciu zagranicznego sądu polubownego zdolności do spowodowania skutku prawnego w postaci przymusowego wykonania, natomiast uznanie oznacza przyznanie zagranicznemu orzeczeniu zdolności do powodowania skutków prawnych również wynikających z jego treści, ale innych niż przymusowe wykonanie. Mimo ww. odrębności w Konwencji nowojorskiej obie instytucje są uregulowane w taki sam sposób; w stosunku do każdej z nich obowiązują niemal identyczne przesłanki i wymogi formalne (art. IV, V). W związku z tym, że instytucje dotyczą różnych zakresów skuteczności *sensu largo* orzeczenia, dopuszczalne jest zastosowanie instytucji uznania także w odniesieniu do orzeczenia zagranicznego, które nadaje się do egzekucji i podlega stwierdzeniu wykonalności”.

Jako ostatni prelegent w tej części konferencji głos zabrał znany publicysta **Janusz Korwin-Mikke**, który w referacie pt. „Arbitraż jako alternatywa” pochwalił stworzenie przez ustawodawcę możliwości wyboru przez strony sposobu rozstrzygnięcia sporu.

Po kolejnej krótkiej przerwie głos zabrał prof. **Feliks Zedler**, kierownik Katedry Postępowania Cywilnego Wydziału Prawa i Administracji Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza w Poznaniu, członek Komisji Kodyfikacyjnej Prawa Cywilnego. W referacie pt.: „Mediacja w sprawach cywilnych” *Feliks Zedler* podjął próbę usystematyzowania elementarnej wiedzy z tego zakresu. Moją szczególną uwagę zwróciły spostrzeżenia *F. Zedlera* dotyczące mediatora i jego kwalifikacji. *F. Zedler* stwierdził, że: „wiele systemów

prawnych przewiduje, by mediator posiadał określone wykształcenie czy też inne formalnie stwierdzone kwalifikacje¹. Istnieje uzasadnione przypuszczenie, że takie rozwiązanie wprowadzono nie z uwagi na obiektywne potrzeby czy dobro mediacji, lecz w interesie grup zawodowych, które czerpią z mediacji zyski. Przede wszystkim w interesie członków korporacji zajmujących się mediacją, a także instytucji zajmujących się szkoleniem mediatorów. Tymczasem jest rzeczą oczywistą, że skuteczność działań mediatora zależy przede wszystkim od autorytetu, jakim się mediator cieszy wśród stron sporu cywilnoprawnego. Autorytet ten wyznacza przede wszystkim jego pozycja w grupie społecznej, której członkami są strony sporu, czy osobiste cechy mediatora, a zwłaszcza jego umiejętność godzenia zwaśnionych stron. Takiego autorytetu nie da się zadekretować czy uzyskać przez ukończenie studiów czy kursów. Uwzględniając powyższe, w naszym systemie prawnym przyjęto więc bardzo liberalne wymogi stawiane mediatorom w sprawach cywilnych. Zgodnie z art. 183² KPC mediatorem może być osoba fizyczna mająca pełną zdolność do czynności prawnych, korzystająca z pełni praw publicznych. Mediatorem nie może być tylko sędzia, z wyjątkiem sędziów w stanie spoczynku.

To rozwiązanie spotkało się z krytyką części autorów, którzy uważają, że mediator powinien mieć jakieś formalnie stwierdzone kwalifikacje². Krytyka ta jest całkowicie nieuzasadniona. Pomijając tutaj wspomniane już kwestie, które decydują o skuteczności działań mediatora, związane z jego autorytetem, przeciwko stwarzaniu formalnych barier dla osoby mediatora przemawiają następujące argumenty.

Przede wszystkim przedmiot mediacji. Mówiąc o kwalifikacjach mediatora, nie można nigdy zapominać o samej istocie mediacji w sprawach cywilnych, w których obowiązuje zasada autonomii woli³. Z tej racji strony w sprawach cywilnych mogą same decydować o swoich prawach. Konsekwencją tego jest, że mogą też powierzyć decydowanie o swoich prawach wybranej przez siebie osobie. Dlatego to strony muszą mieć wyłączne prawo do wyboru osoby mediatora. Wprowadzenie jakichkolwiek ograniczeń przez wprowadzenie sztywnych kwalifikacji formalnych dla mediatorów ograniczałoby zasadę autonomii woli w sprawach cywilnych. Tym bardziej byłoby to rozwiązanie niesłuszne, bowiem mediator, jak już wspomniano, nie rozstrzyga sporu, lecz jedynie ułatwia załatwienie sprawy przez zawarcie ugody. Warto tutaj dodać, że w KPC podobnie jak kwalifikacje wymagane dla mediatora uregulowano kwalifikacje wymagane od sę-

1 Por. szerzej *E. Gmurzyńska*, *Mediacja w sprawach cywilnych w amerykańskim systemie prawnym – zastosowanie w Europie i w Polsce*, Warszawa 2007.

2 Tak np. *T. Ereciński* [w:] *Kodeks postępowania cywilnego. Komentarz. Część pierwsza. Postępowanie rozpoznawcze. Część druga. Postępowanie zabezpieczające*, t. 1, pod red. *T. Erecińskiego*, Warszawa 2007, s. 425 i n.; *E. Gmurzyńska*, *op. cit.*, s. 367 i n.

3 Por. szerzej na temat zasady autonomii woli i jej znaczenia w prawie cywilnym *M. Saffan* [w:] *System Prawa Prywatnego. Tom 1. Prawo cywilne – część ogólna*, pod red. *M. Saffana*, Warszawa 2007, s. 273 i n.

dziego sądu polubownego (art. 1170 KPC), który, podkreślmy, rozstrzyga spór. Niezrozumiałe więc byłoby wymaganie od kogoś, kto tylko skłania strony do zawarcia ugody, aby miał specjalistyczne kwalifikacje. W związku z tym jest oczywiste, że krytyczna ocena obecnej regulacji prawnej dotyczącej osoby mediatora nie znajduje żadnego uzasadnienia”.

F. Zedler wyjaśnił również uczestnikom kwestię stosunku mediatora do stron: „Ponieważ zgodnie z rozwiązaniem przyjętym w KPC mediacja w sprawach cywilnych jest w pełni dobrowolna, na mediację i konkretnego mediatora muszą wyrazić zgodę obydwie strony konfliktu prawnego; nie przyjęto rozwiązania, według którego mediator powinien być osobą niezwiązaną z żadną ze stron. W związku z tym mediatorem może być także osoba bliska jednej ze stron czy też pozostająca ze stroną w stosunku pokrewieństwa czy powinowactwa, a także osoba, która ma interes prawny w zakończeniu sporu w określony sposób. Do mediatora nie stosuje się przepisów o wyłączeniu sędziego”.

F. Zedler odniósł się również do kwestii charakteru prawnego ugody zawartej przed mediatorem, stwierdzając, że „bez wątplenia mediator nie jest organem państwowym. Jest to osoba prywatna. Tak jest nawet wtedy, gdy do mediacji sprawę kieruje sąd. Dlatego też ugoda zawarta przed mediatorem jest ze swej istoty ugodą cywilnoprawną. Dopiero po zatwierdzeniu jej przez sąd ugoda zawarta przed mediatorem uzyskuje moc prawną ugody sądowej (art. 183¹⁵ § 1 KPC), w związku z tym rodzi skutki prawne takie jak ugoda sądowa. Przede wszystkim ugoda taka w zakresie, w jakim nadaje się do wykonania, jest tytułem wykonawczym (art. 776 i art. 777 § 1 pkt 2¹ KPC). Ponadto zatwierdzenie ugody zawartej przed mediatorem stanowi podstawę do umorzenia prowadzonego postępowania cywilnego, jeżeli postępowanie takie w sprawach objętych mediacją było prowadzone (art. 355 § 2 KPC).

W literaturze przedmiotu słusznie się podnosi, że ugoda zawarta przed mediatorem mimo jej niezatwierdzenia przez sąd jest zawsze ugodą cywilnoprawną, ze wszystkimi stąd wynikającymi konsekwencjami prawnymi⁴.

Następnie głos zabrała **Agnieszka Rękas**, wiceprzewodnicząca Komisji ds. Alternatywnych Metod Rozstrzygania Sporów przy Ministrze Sprawiedliwości, która wygłosiła referat pt.: „Rozwój mediacji w Polsce – zagadnienia prawne i praktyczne”. W referacie tym A. Rękas przedstawiła rozwiązania prawne dotyczące mediacji w sprawach karnych, cywilnych oraz w sprawach nieletnich sprawców czynów karalnych oraz kierunki proponowanych w tym zakresie zmian legislacyjnych. A. Rękas przedstawiła również, jak w praktyce sądowej funkcjonuje mediacja w ww. sprawach.

Kolejny prelegent, **Andrzej Duda**, podsekretarz stanu w Kancelarii Prezydenta RP, wygłosił referat pt.: „Mediacja przed sądem administracyjnym – remedium czy doktrynalna pomyłka”, w którym przybliżył obowiązujące w tym zakresie w Polsce rozwiązania

4 Tak T. Ereciński, *op. cit.*, s. 445 i n.

prawne i zwrócił szczególną uwagę na małą ilość spraw rozpatrywanych w postępowaniu administracyjnym, w których prowadzone jest postępowanie mediacyjne.

Na tę kwestię uwagę zwróciła również jedna z kolejnych prelegentek – **Monika Kutarska**, doktorantka Wydziału Prawa i Administracji UMCS, sędzia Wojewódzkiego Sądu Administracyjnego w Lublinie, która poinformowała uczestników konferencji, że spośród 2702 skarg, jakie wpłynęły do WSA w Lublinie w 2006 r., jedynie w czterech przeprowadzono postępowanie mediacyjne, a spośród 2548 skarg rozpatrywanych przez ten sąd w 2007 r. postępowanie mediacyjne prowadzono tylko w jednej sprawie. Jako jedną z przyczyn tak małej liczby zakończonych spraw w toku mediacji w sprawach administracyjnych *M. Kutarska* wskazała niską kulturę prawną społeczeństwa.

Kolejny prelegent, **Tomasz Radecki**, wicedyrektor Biura Kolegium ds. Służb Specjalnych, wygłosił referat pt. „Procedury arbitrażu oraz sposoby mediacji stosowane w praktyce przez Biuro Kolegium ds. Służb Specjalnych”.

Wyjaśnił w nim najpierw, że: „Biuro Kolegium ds. Służb Specjalnych działa przy Kancelarii Prezesa Rady Ministrów. Realizuje ono szereg zadań, wśród których znajdziemy i takie, którym można przypisać charakter arbitrażowy, a także mediacyjny w rozstrzygnięciu sytuacji problemowych dotyczących działalności służb specjalnych w naszym kraju. Do zadań realizowanych przez Biuro należy m.in.:

- 1) rozpatrywanie w imieniu Prezesa Rady Ministrów skarg na działalność służb specjalnych, kierowanych przez obywateli lub przedsiębiorców,
- 2) prowadzenie postępowań odwoławczych w przedmiocie odmów wydania lub cofnięcia poświadczeń bezpieczeństwa oraz świadectw bezpieczeństwa przemysłowego, w tym przygotowywanie w imieniu Prezesa Rady Ministrów projektów decyzji i postanowień w tej sprawie”.

T. Radecki wyjaśnił również, że „Biuro wykorzystuje w rozwiązywaniu sporów tzw. metodę *med-arb*, która – zdaniem *Stanisława Chęłpa* i *Tomasza Witkowskiego*, autorów książki „Psychologia konfliktów” – polega na łączeniu mediacji i arbitrażu. W praktyce wygląda to tak, że mediacja stosowana jest na początku procesu interwencji, a w przypadku, gdy nie prowadzi do oczekiwanych skutków, wykorzystuje się osąd niezależnego arbitra”.

Następny mówca, **Grzegorz Frączek**, dyrektor Ośrodka Mediacji Wydziału Prawa i Administracji Uniwersytetu Śląskiego „Facultas Iuridica”, wygłosił referat pt.: „Ugoda przed mediatorem jako jedna z form zakończenia sporu między przedsiębiorcami”. Podkreślił on, że: „zawarcie ugody przed mediatorem w sprawach gospodarczych jest nieocenione. Postępowanie mediacyjne charakteryzuje się bowiem szybkością i pełnym zaangażowaniem stron w rozwiązanie konfliktu. W mediacji nie ma przegranego, obie strony są wygrane (model: wygrany – wygrany). Inaczej jest w przypadku postępowań sądowych, gdzie funkcjonuje model: wygrany – przegrany. Ugoda zawarta przed mediatorem daje stronom szerokie możliwości ukształtowania sposobu rozwiązania konfliktu. Mamy tutaj do czynienia z pełną dowolnością w tym zakresie, np. rozłożeniem

płatności w ratach, zastosowaniem ekwiwalentu czy innym najbardziej dogodnym sposobem ukształtowania treści porozumienia. W praktyce zdarza się często, że zawarta przez strony ugoda poza rozwiązaniem sporu zasadniczego odnosi się także do wszelkich pozostałych roszczeń między przedsiębiorcami”.

Ostatnim prelegentem wygłaszającym referat w trakcie konferencji w Nowym Tomyślu był **Przemysław Szmidt** – doktorant w Katedrze Postępowania Cywilnego WPiA UAM w Poznaniu oraz aplikant sądowy w Sądzie Okręgowym w Poznaniu. Referat *P. Szmidta* nosił tytuł „Postępowanie co do zatwierdzenia ugody zawartej przed mediatorem i jego skutki”. Prelegent poinformował w nim m.in., że: „ugodzie zawartej przed mediatorem nie przysługuje powaga rzeczy osądzonej (*res iudicata*) właściwa dla wyroku. Jednak w razie wszczęcia nowego postępowania w tej samej sprawie strona może podnieść zarzut rzeczy uzgodnionej (*exceptio rei transactae*), który jest zarzutem merytorycznym i skutkuje oddaleniem, a nie odrzuceniem powództwa”.

P. Szmidt słusznie zauważył również, że „ugoda zawarta przed mediatorem nie może uchybiać przepisom o szczególnej formie czynności prawnej – por. art. 73 i n. KC, dotyczący rygoru nieważności. Jeżeli zatem obowiązek zachowania formy aktu notarialnego będzie wynikał z przepisów o formie czynności prawnych, to nie można go obejść, posługując się ugodą zawartą przed mediatorem”.

Ogromne zainteresowanie, jakie konferencja wzbudziła głównie wśród przedsiębiorców i samorządowców, świadczy jednoznacznie o potrzebie propagowania alternatywnych metod rozstrzygania sporów i upowszechniania wiedzy na ich temat w tych środowiskach.

Referaty wygłoszone w trakcie tej konferencji organizatorzy postanowili zamieścić w publikacji pokonferencyjnej, która ukaże się wkrótce.